

Sygn. akt I ACa 16/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Joanna Wiśniewska - Sadowska

Sędziowie: Beata Byszewska (spr.)

del. Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: Konrad Stanilewicz

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. W. (1)

przeciwko Wyższej Szkole (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 października 2020 r., sygn. akt XXIV C 2304/20

I. oddała obie apelacje;

II. zasądza od Wyższej Szkoły (...) w W. na rzecz A. W. (1) kwotę 1 350 zł (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Wachowicz – Mazur Joanna Wiśniewska – Sadowska Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 16/21

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 kwietnia 2016 r. (data stempla pocztowego) A. W. (1) wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od Wyższej Szkoły (...) w W. kwoty 50 000 zł, w tym kwoty 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 40 000 zł tytułem odszkodowania, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 27 października 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 10 328 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty (punkt pierwszy orzeczenia), w pozostałym zakresie powództwo oddalając (punkt drugi orzeczenia). Nadto, w wyroku zasądzone od stron wzajemnie koszty procesu, częściowo je rozdzielając, przy ustaleniu zasady, że powódka

wygrała niniejszej postępowanie w 21%, zaś pozwany w 79%, szczegółowe rozstrzygnięcie pozostawiając w tej mierze referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym (punkt trzeci orzeczenia).

Z ustaleń faktycznych leżących u podstaw orzeczenia Sądu Okręgowego wynika, że w 2008 r. A. W. (2), ówczesny mąż powódki, przesłał J. P. (1), jako prezesowi spółki będącej założycielem pozwanej uczelni, projekt studium policealnego animacji i nowych mediów. W projekcie tym wśród przyszłej kadry dydaktycznej znajdowało się imię i nazwisko powódki, która miała prowadzić zajęcia (...). Powódka miała również prowadzić zajęcia w ramach Akademii (...). W związku ze złożoną ofertą doszło do nawiązania współpracy pomiędzy pozwanym a A. W. (2), który miał się zająć organizacją nowego kierunku. W związku z tym A. W. (2) został zatrudniony przez pozwanego na podstawie umowy o pracę na stanowisku dyrektora Instytutu, którą to funkcję sprawował od ok. 2008 r. do czerwca 2011 r.

W sprawie ustalono, że w związku z planami uruchomienia nowego kierunku powstała jego strona internetowa. Biogram powódki informujący o jej działalności zawodowo – artystycznej wraz z jej zdjęciem znajdował się w zakładce „Kadra naukowo – dydaktyczna” na stronie internetowej pozwanego. Dotyczyło to różnych kierunków studiów organizowanych przez pozwanego, w tym socjologii i zarządzania. Sąd Okręgowy ustalił, iż zakładkę z biogramem powódki przygotował pod koniec stycznia 2009 r. J. P. (1) na podstawie materiałów przygotowanych przez A. W. (2). Wszystkie informacje o nowym kierunku zostały przygotowane przez A. W. (2), natomiast zamieszczone na stronie internetowej przez jego administratora.

Sąd pierwszej instancji odnotował, że pod zakładką Akademia (...) na stronie internetowej pozwanego znajdowała się informacja, że powódka jest opiekunem naukowym tego dwusemestralnego studium zawodowego oraz że prowadzi na nich podstawowe zajęcia. Pod zakładką „(...)Galeria naszych wykładowców” na stronie internetowej pozwanego znajdowały się miniatury prac artystycznych powódki – 1 rysunek, 3 akwarele i 7 kadrów z filmu animowanego. Z kolei informacja o działalności gospodarczej prowadzonej przez powódkę pod firmą (...) znalazła się pod zakładką (...) na stronie internetowej pozwanego. Wraz z informacją o profilu działalności firmy znajdowało się logo oraz dane kontaktowe firmy powódki.

Z powodu braku kandydatów nie doszło do uruchomienia kierunku, a tym samym nawiązania współpracy z powódką. Powódka nie została poinformowana przez A. W. (2), że uruchamia on dla pozwanego nowy kierunek studiów, na którym powódka miałaby prowadzić zajęcia. W czasie, w którym A. W. (2) planował uruchomienie nowego kierunku studiów u pozwanego, powódka była ciężko chora.

W dalszej kolejności, jak ustalił Sąd pierwszej instancji, po objęciu funkcji dyrektora Instytutu (...) przez A. Z., co miało miejsce w 2011 r., wyłączone zostały nieaktualne podstrony strony internetowej pozwanego zawierające informacje o nieuruchomionym kierunku studiów. W spisie kadry dydaktycznej w dalszym ciągu jednak widniała powódka. Wyłączone treści w dalszym ciągu również znajdowały się na serwerze pozwanego, z tym że niewidoczne dla odwiedzających. Później jednak strona internetowa pozwanego ponownie przybrała poprzedni wygląd, zawierając treści związane z powódką i jej twórczością. Sąd Okręgowy odnotował przy tym, że od 1 stycznia 2009 r. do 11 października 2016 r. strona pozwanego osiągnęła 4 950 odsłon ze strony 1 537 użytkowników.

Wśród ustaleń faktycznych uwzględniono, że powódka od lipca 1999 r. do 4 lutego 2014 r. prowadziła działalność gospodarczą pod firmą (...) w zakresie działalności związanej z produkcją filmów, nagrań wideo i programów telewizyjnych. Firmą w praktyce zarządzał A. W. (2). Powódka nie interesowała się działalnością firmy. We wrześniu 2010 r. powódka rozstała się z A. W. (2) i wyprowadziła z dwójką małych dzieci do oddzielnego mieszkania. Po rozwodzie z A. W. (2) powódka zakończyła prowadzenie działalności gospodarczej.

Jak odnotował Sąd Okręgowy powódka publikuje swoje akwarele w Internecie. W 2012 r. powódka zrobiła kurs pedagogiczny i zaczęła prowadzić warsztaty w (...) Szkole (...). W 2015 r. podczas zajęć ze studentami zwrócono powódce uwagę, że widnieje na stronie internetowej innej uczelni jako jej wykładowca i są tam również jej prace.

Powódka była zdziwiona i zdenerwowana tą informacją. Dyrektor powódki miał do niej pretensje, że wyklada również na innej uczelni.

Pismem z dnia 18 grudnia 2015 r. powódka wezwała pozwanego m.in. do zapłaty kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za naruszenie dóbr osobistych powódki oraz jej majątkowych i osobistych praw autorskich do dnia 24 grudnia 2015 r. Po zawiadomieniu przez powódkę, w grudniu 2015 r. pozwany usunął ze swojej strony internetowej informacje związane z powódką oraz jej prace.

Na podstawie opinii biegłego Sąd Okręgowy przyjął, że w związku z publikacją prac powódki na stronie internetowej pozwanego utraciła ona wynagrodzenie w kwocie 5 328 zł. Zdaniem Sądu pierwszej instancji brak było podstaw do odmawiania przyniotu rzetelności przyjętej przez biegłego metody szacowania wysokości należnego powódce wynagrodzenia za udostępnienie swoich prac. Sąd Okręgowy wskazał, iż nie jest w stanie ocenić, na ile zastosowane przez biegłego stawki mają walor rynkowy, ale z wyjaśnień biegłego złożonych na rozprawie wynika, że miały one również zastosowanie rynkowe. Tym samym uznał, iż brak było podstaw do kwestionowania opinii biegłego pod względem jej wiarygodności i fachowości.

Odnosząc, iż powódka oraz jej były mąż odmiennie zeznawali co do okoliczności wiedzy powódki na temat umieszczenia informacji o niej oraz jej prac na stronie internetowej pozwanego, Sąd Okręgowy zdecydował dać w tym zakresie wiarę depozycjom powódki. Oceniał bowiem, iż w większym stopniu można było uznać je za spójne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie miało znaczenia dla sprawy, że powódka oraz pozwany zawarli kilka umów, ponieważ żaden z przedstawicieli pozwanego nigdy nie miał żadnego kontaktu z powódką na żadnym etapie zawierania czy wykonywania tych umów. Zdaniem Sądu Okręgowego uwiarygadnia to zeznania powódki, iż działalnością gospodarczą de facto zajmował się A. W. (2), zaś powódka ani się tym nie interesowała, ani A. W. (2) powódki szczególnie o niej nie informował. Nadto, jak zauważył Sąd Okręgowy, organizowanie nowego kierunku studiów nie wiązało się z działalnością gospodarczą prowadzoną pod firmą (...), tylko było osobistym działaniem A. W. (2), w związku z którym zawarł on umowę o pracę z pozwanym. Tym samym, za prawdopodobne Sąd Okręgowy uznał samodzielne użycie i wykorzystanie przez A. W. (2) nazwiska, wizerunku i prac artystycznych powódki, w celu promocji nowego kierunku studiów jako jego własnej działalności. Zresztą, wszystkie te działania nie były jeszcze w żaden sposób sformalizowane w postaci nawiązania współpracy z konkretnymi wykładowcami, wobec czego nie było przeszkód do wykorzystania renomy powódki do promocji kierunku, następnie zaś do wycofania jej z tego projektu, jeśli nie wyraziłaby takiej woli. Sąd Okręgowy nie odnalazł również podstaw, by odmówić wiarygodności zeznaniom powódki, iż nie planowała w owym czasie prowadzić żadnych wykładów, ponieważ była bardzo chora, jak również zeznaniom jej studentów, według których powódka była zaskoczona informacją, że na stronie pozwanego znajdują się informacje o niej.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadków, jako zasadniczo spójnym z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Pozostałe zgłoszone przez strony dowody, za wyjątkiem części wydruków i dokumentów, Sąd Okręgowy zdecydował się pominąć na podstawie art. 235 (2) § 1 pkt 2 i 3 k.p.c.

Przechodząc do oceny merytorycznej zasadności powództwa Sąd Okręgowy zważył, iż w przypadku dobra osobistego w postaci twórczości artystycznej dochodzi do kumulacji jego ochrony na podstawie przepisów art. 23 k.c. i 24 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c., a także przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej w skrócie: „prawo autorskie”), w szczególności art. 78 ust. 1 tej ustawy, który swą treścią odpowiada art. 24 § 1 k.c. Zgodnie zaś z art. 17 prawa autorskiego, jak odnotowano, twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu.

Mając powyższe na uwadze Sąd pierwszej instancji uznał, że o naruszeniu dóbr osobistych decyduje brak zgody uprawnionego na podjęcie określonego działania względem jego dóbr osobistych. W przekonaniu Sądu Okręgowego, były mąż powódki podejmował samodzielne działania, eksploatując na rzecz pozwanego bez zgody powódki jej dobra osobiste.

Zważył, że nawet jeśli taka zgoda została przez powódkę wyrażona na etapie prowadzenia przez pozwanego przygotowań do otwarcia kierunku i studium, to zgoda taka nie mogła być bezwarunkowa i bezterminowa. Przyjmując, iż zgodę jako oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (art. 65 § 1 k.c.), wobec czego zgoda nie może być oderwana od okoliczności jej wyrażenia, Sąd pierwszej instancji uznał, że nawet jeśli powódka wyraziła zgodę na użycie jej dóbr osobistych do promocji kierunku studiów, które zamierzał otworzyć pozwany, to dotyczyła ona tylko tego celu. W momencie, w którym pozwany zrezygnował z otwarcia nowego kierunku studiów wcześniejsza zgoda nie miała już zastosowania, zaś późniejsze wykorzystanie dóbr osobistych powódki w postaci upublicznienia nazwiska, wizerunku i prac artystycznych powódki na stronie internetowej pozwanego należy uznać za bezprawne. Zresztą, jak zauważono, pozwany w istocie nie przeczył bezprawnemu naruszeniu dóbr powódki, usuwając na żądanie powódki ze swojej strony internetowej wszystkie materiały naruszające jej dobra osobiste.

W dalszej kolejności, odwołując się do poglądów orzecznictwa Sąd Okręgowy stwierdził, iż podnoszona przez pozwanego okoliczność wyłącznej winy A. W. (2) za naruszenie dóbr osobistych powódki nie ma wpływu na bezprawność naruszenia, a wyłącznie na winę w naruszeniu, co ma wpływ na zasadność roszczenia w zakresie zadośćuczynienia na gruncie art. 448 k.c. (vide: uzasadnienie Uchwały Siedmiu Sędziów SN z dnia 9 września 2008 r., sygn. akt III CZP 31/08).

W tym kontekście Sąd Okręgowy uwzględnił, iż zbierając materiały do tworzenia strony internetowej pozwanego A. W. (2) był zatrudniony przez pozwanego na stanowisku dyrektora Instytutu na podstawie umowy o pracę. Zatem do odpowiedzialności za jego działania ma zastosowanie art. 430 k.c., który nie przewiduje wyłączenia odpowiedzialności pracodawcy za działania pracownika. Nadto, jak zeznał J. P. (1), do uruchomienia nowego kierunku studiów potrzebna była zgoda Senatu uczelni. Tym samym celowość i racjonalność działania wymuszała na A. W. (2) co najmniej konsultowanie wszystkich swoich działań z przedstawicielami pozwanego, w przeciwnym wypadku do utworzenia nowego kierunku w ogóle by nie doszło. Zdaniem Sądu Okręgowego wnioski takie znajduje potwierdzenie w korespondencji mailowej A. W. (2) z J. P. (1), z której wynika, że A. W. (2) nie dokonywał samodzielnie żadnych czynności w zakresie otwieranego kierunku studiów, ale wszystkie swoje propozycje przysyłał J. P. (1), który akceptował (lub nie) przesyłane propozycje i nawet sam zamieszczał stosowne materiały na stronie internetowej uczelni. Tym samym, zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie ma podstaw do poczytywania działalności A. W. (2), jako samodzielnej, wyłączonej spod kierownictwa przedstawicieli pozwanego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nawet jeśli uznać, że do działalności A. W. (2) nie ma zastosowania art. 430 k.c., tylko art. 429 k.c., to nie wyłącza to winy pozwanego za naruszenia dóbr osobistych powódki. W ocenie Sądu pierwszej instancji nie można uznać, aby powierzenie A. W. (2) uruchomienia nowego kierunku studiów szło tak daleko, iż zwalniałoby pozwanego z jakiegokolwiek nadzoru nad skutkami jego działań, w szczególności w zakresie w jakim A. W. (2) miałby ingerować w stronę internetową pozwanego. Zresztą, jak wywiódł Sąd Okręgowy na podstawie zgromadzonych dowodów, A. W. (2) nie umieszczał samodzielnie żadnych treści na stronie pozwanego tylko przysyłał je pozwanemu do umieszczenia. W szczególności, pozwany powinien upewnić się, że wszystkie treści jakie A. W. (2) zamierza umieścić na stronie internetowej pozwanego nie naruszają niczyich praw, żądając od A. W. (2) odpowiednich dokumentów w tym zakresie. Takich działań w żadnym momencie pozwany jednak nie podejmował, z czego należy wywodzić odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 415 k.c. za skutki jego zawinionego zaniechania, z którego wynikała szkoda dla powódki.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji uwzględnił, iż stopień winy pozwanego poczytywać należy za nieznaczny, wzięwszy pod uwagę, że pozwany pozostawał w subiektywnym, aczkolwiek nieuzasadnionym przekonaniu

o udzieleniu przez powódkę zgody na umieszczenie miniatur jej prac oraz informacji o niej na stronie internetowej pozwanego. Z drugiej zaś strony Sąd Okręgowy nie dopatrywał się wyrządzenia powódce wielkiej krzywdy wskazanymi naruszeniami, po pierwsze ze względu na kontekst naruszenia, który nie był szczególnie drastyczny, a po drugie na ograniczony zasięg oddziaływania strony internetowej pozwanego, która była rzadko odwiedzana. Nadto, jak zauważył

Sąd pierwszej instancji, nie ma dowodów wskazujących na to, że naruszenie dóbr osobistych w opisany wyżej sposób wywołało konkretne skutki dla samej powódki – jej życia osobistego lub zawodowego. Powódka nie doznała na skutek powyższego – przykładowo - uszczerbku na zdrowiu, nie utraciła jakichkolwiek zleceń lub zamówień. Zdaniem Sądu Okręgowego brak jest okoliczności przemawiających za spotęgowaniem doznanej przez nią krzywdy. W związku z powyższym Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że odpowiednie zadośćuczynienie powinno opiewać na kwotę 5 000 zł.

Wobec braku innych dowodów na okoliczność wysokości stosownego wynagrodzenia, które byłoby należne tytułem udzielenia przez powódkę zgody na korzystanie z jej utworów, wysokość kwoty należnej na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) prawa autorskiego. Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o opinię biegłego. Mając na uwadze wyjaśnienia biegłego, że stawki przyjęte w tabeli stworzonej przez Związek (...) mają walor stawek zbliżonych do rynkowych w związku z doświadczeniem organizacji w tej dziedzinie, zdaniem Sądu Okręgowego nie było podstaw do kwestionowania przyjętej metody, szczególnie, że była to jedyna dostępna dla sądu metoda. Nadto, zdaniem Sądu Okręgowego, stawka 74 zł za miesiąc korzystania z kilkunastu utworów plastycznych powódki nie jest wygórowana. Przyjęcie stanowiska pozwanego, że nie można skorzystać z przedmiotowych stawek, zaś powódka nie wykazała wysokości roszczenia oznaczałoby, że komuś, kto nigdy nie udzielał zgody na wykorzystywanie jego utworów nie należałoby się odszkodowanie. Tezę tę Sąd Okręgowy odrzucił jako niezgodną ze stanem prawnym.

Odnośnie do okresu korzystania przez pozwanego z prac powódki Sąd Okręgowy przyjął ilość miesięcy określoną przez biegłego w opinii. Nie znając dokładnie czasu zamieszczenia tych prac na stronie, za słuszne uznał przyjęcie daty początkowej 1 stycznia 2010 r. Okres do końca 2015 r. Sąd pierwszej instancji wziął za nieprzerwany. Jakkolwiek bowiem dał wiarę świadkom pozwanego, że usunęli oni prace powódki ze swej strony internetowej, to nie ulega wątpliwości, że później znowu one się na niej pojawiły. Czas tego pojawienia się nie został ustalony. Jako że jest to okoliczność, z której pozwany wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne, Sąd Okręgowy uznał, że ciężar dowodu na tę okoliczność obciążał pozwanego (art. 6 k.c.). Pozwany nie wykazał przez jaki czas prac powódki nie było na stronie pozwanego, a zatem sąd nie uwzględnił czasu usunięcia tych materiałów do ustalenia wysokości odszkodowania, uwzględniając wskazany przez biegłego czas siedemdziesięciu dwóch miesięcy.

Jeśli chodzi o wysokość zasądzzonego odszkodowania, to Sąd Okręgowy zastosował jednokrotność stawki ustawowej. Zgodnie bowiem z orzecznictwem Sądu Najwyższego, który powołuje się w tym zakresie na judykaturę Trybunału Sprawiedliwości UE, w przypadku, gdy odszkodowanie ryczałtowe wyraźnie i znacząco wykracza poza rzeczywistość poniesioną szkodę, tworząc w ten sposób stan nadużycia prawa, możliwe jest odstępstwo od dwukrotności hipotetycznej opłaty licencyjnej (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2020 r., sygn. akt V CSK 108/18; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2017 r., sygn. akt V CSK 41/14). Zdaniem Sądu pierwszej instancji powódka poza utraconym wynagrodzeniem nie poniosła żadnej innej szkody. Strona internetowa pozwanego była bardzo mało uczęszczana, zaś powódka dowiedziała się o upublicznieniu jej prac przez przypadek. Sąd Okręgowy zauważył, iż w sprawie brak jest dowodów, by ktoś wykorzystał opublikowane prace powódki lub pozwany uzyskał również korzyści w związku z ich opublikowaniem. Tym samym, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że przyznanie powódce podwójnego wynagrodzenia stanowiłoby nadużycie prawa, co uzasadniało przyznanie powódce jedynie jednokrotności ustawowego wynagrodzenia.

Dochodzone przez powódkę kwoty Sąd Okręgowy zasądził wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu, jako pisma stanowiącego skuteczne wezwanie do zapłaty. Co do przedprocesowego wezwania do zapłaty nie istnieje dowód doręczenia go pozwanemu, a nawet jeśli zostało ono doręczone, to nie wiadomo w jakim terminie. Tym samym, zdaniem Sądu Okręgowego, dopiero wniesienie pozwu stanowi pierwszą pewną datę wezwania pozwanego do zapłaty.

Odnośnie do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, to roszczenia przewidziane w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) prawa autorskiego przedawniają się na podstawie art. 4421 k.c., a więc z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednak nie dłużej niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (vide: wyrok Sąd Najwyższy z dnia 14 grudnia 2012 r., sygn. akt I CNP 25/12). Powódka dowiedziała się o

szkodzie i sprawcy szkody w 2015 r., zaś powództwo złożyła rok później, a zatem – jak zważył Sąd Okręgowy – nie doszło do przedawnienia dochodzonego roszczenia.

W związku z częściowym tylko wygraniem sprawy przez każdą ze stron Sąd Okręgowy rozdzielił koszty procesu na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., szczegółowe rozliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu.

Powódka zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. w zakresie oddalającym powództwo co do kwoty 5 328 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b prawa autorskiego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż w niniejszej sprawie odszkodowanie ryczałtowe wyraźnie i znacząco wykracza poza rzeczywistość poniesioną szkodę. W konkluzji wniesionej apelacji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez podwyższenie kwoty zasądzonej od pozwanego na rzecz powódki do kwoty 15 656 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz odpowiednie rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w tym kosztach zastępstwa procesowego. Nadto, powódka wniosła o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany także zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części uwzględniającej powództwo w kwocie 10 328 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie i w części dotyczącej kosztów procesu, zarzucając naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., tj. wadliwą ocenę dowodów, pominięcie części dowodów wskazanych w zarzutach i w związku z tym błędne ustalenie podstawy faktycznej wyroku, naruszenie art. 321 k.p.c., art. 322 k.p.c. oraz art. 6 k.c., art. 429 k.c., art. 430 k.p.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., art. 442¹ k.c. i art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b prawa autorskiego poprzez jego błędną wykładnię. Podnosząc te zarzuty pozwany wniosł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie, zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu za obydwie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Strony wzajemnie wniosły o oddalenie apelacji złożonej przez stronę przeciwną i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje nie były uzasadnione.

W odniesieniu do apelacji obu stron wskazać należy, że w świetle uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Należy ponadto wskazać, że art. 382 k.p.c. uprawnia sąd odwoławczy do dokonania własnej oceny wyników postępowania dowodowego, i czynienia własnych ustaleń, także w sytuacji, w której nie przeprowadza nowych dowodów lub nie ponawia dowodów przeprowadzonych przed sądem pierwszej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2006 r., III CSK 128/05, OSNC 2006/11/191).

Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Pozwana podniosła zarzuty naruszenia prawa procesowego- wadliwej oceny dowodu z zeznań świadka A. W. (2), uznania za wiarygodny i przydatny dowód z opinii biegłego A. G. oraz pominięcia części dowodów, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych. Ponadto pozwana zgłosiła zarzuty naruszenia art. 321 k.p.c. i art. 322 k.p.c., jak również zarzuty naruszenia prawa materialnego

Podstawowe znaczenie mają zarzuty dotyczące wadliwej oceny dowodów i błędnych ustaleń faktycznych, bowiem prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć miejsce jedynie do niewadliwie ustalonych faktów.

Przypomnieć więc trzeba, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. może zostać uwzględniony jedynie w przypadku wykazania jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając, a także w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych. Natomiast nie czyni tego zarzutu skutecznym przedstawianie przez skarżącego własnej wizji stanu faktycznego w sprawie, opartej na subiektywnej ocenie dowodów i wyciągnięciu z nich wniosków odmiennych niż to uczynił Sąd Okręgowy. Postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga więc wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia, jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 06 lipca 2005 r. III CK 3/05, Lex nr 180925).

Ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy nie budzi zastrzeżeń, przydanie dowodom waloru wiarygodności bądź odmowa takiego waloru została przez ten Sąd szeroko wyjaśniona. Nadto podkreślić wypada, że sąd orzekający nie ma obowiązku przeprowadzania wszystkich dowodów zgłoszonych przez strony, jest uprawniony do selekcji dowodów, a kryterium tej selekcji to przydatność do ustalenia faktów istotnych w sprawie. Stąd też Sąd Okręgowy był uprawniony do pominięcia części materiału dowodowego, o czym orzekł stosownym postanowieniem. Z kolei decyzja ta przy jednoczesnym wskazywaniu na wadliwe pominięcie niektórych dowodów (opisanych w zarzutach apelacji) nie spotkała się z właściwą krytyką apelującego, wobec braku skonstruowania odpowiednich, opartych o właściwe przepisy, zarzutów i wniosków. Pominięcia dowodów nie podważa się poprzez zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., ponieważ ten przepis może być naruszony, gdy sąd dowody przeprowadził, ale dokonał ich oceny z naruszeniem określonych w nim reguł. Zarzuty pominięte nie zostały zaś poddane ocenie sądu. Tak skonstruowany zarzut nie mógł być skuteczny. Jak zaś wskazano wyżej, zarzutami naruszenia prawa procesowego sąd odwoławczy jest związany, muszą być one zatem wyartykułowane. W apelacji strony pozwanej takie zarzuty się nie znalazły, więc pominięcie wymienionych dowodów nie zostało skutecznie podważone. Dla porządku można jedynie wskazać, że przywołane w zarzucie 1b dowody nie potwierdzają, że pozwana nawiązała współpracę z powódką w zakresie uruchamiania nowego kierunku studiów, Sąd Okręgowy bowiem wskazał i to nie jest kwestionowane, że nikt ze strony pozwanej nie miał osobistego kontaktu z powódką, zaś wszelkie kwestie były prowadzone przez jej ówczesnego męża. Co więcej z zeznań powódki wynika, że ze wszystkich przedstawionych przez pozwaną umów, podpisała na prośbę męża, tylko jedną oraz samodzielnie nie wykonała żadnej usługi na rzecz pozwanej, bowiem warsztaty prowadził znajomy męża, w zakresie części dokumentów – podpis na nich złożył świadek A. W. (2), co wynika z jego zeznań. Ponadto dokumenty te nie wykazują braku bezprawności działania pozwanego, który umieścił na swej stronie biogram powódki z jej zdjęciem oraz miniatury prac powódki. Rzeczone dokumenty nie zawierają zgody powódki na wykorzystanie jej danych, wizerunku ani nie stanowią umowy dotyczącej wykorzystania miniatur jej prac przez stronę pozwaną. Pozostają one bez znaczenia dla sprawy i słusznie zostały pominięte przez Sąd Okręgowy. Ewentualna współpraca stron związana z prowadzoną przez powódkę działalnością gospodarczą (zorganizowanie warsztatów) nie jest równoznaczna z wiedzą powódki i zgodą powódki na wykorzystanie jej danych i prac przez pozwaną, zaś ta okoliczności mogłaby zwolnić pozwaną z odpowiedzialności.

Zarzuty wadliwej oceny dowodów z zeznań świadka A. W. (2) i opinii biegłego A. G.są chybione.

Jak podniesiono wyżej, sąd odwoławczy, jako sąd meriti, może dokonywać samodzielnej oceny dowodów i uzupełniać w kontekście zarzutów ustalenia faktyczne poczynione w sprawie. Akceptując w zasadzie ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, należy je w niewielkim stopniu uzupełnić.

Do zeznań świadka A. W. (2) należało w tej sprawie podejść z dużą dozą ostrożności, ponieważ wskutek wniosku w trybie art. 84 k.p.c. świadek ten otrzymał pisma procesowe złożone przez strony (pозew, odpowiedź na pozew), zatem

znał roszczenie i linię obrony pozwanej, która przerzucała odpowiedzialność na świadka. Miał on zatem interes w tym, aby zeznawać na korzyść strony pozwanej, aby nie narazić się na ewentualne roszczenia ze strony pozwanej oraz aby umniejszać swoją rolę w dostarczeniu pozwanej danych i prac powódki. Tym niemniej za wiarygodne należało uznać te zeznania świadka, które mają potwierdzenie w pozostałych zgromadzonych dowodach, a w szczególności w zakresie zatrudnienia świadka u pozwanej, wykonywania czynności związanych z przygotowaniem biogramu powódki i przekazaniem pozwanej danych do biogramu powódki oraz miniatur prac powódki w ramach czynności służbowych wynikających z przygotowywania nowego kierunku studiów, konsultowania i uzgadniania swych działań przez świadka z J. P., umieszczenia danych powódki i miniatur jej prac na stronie pozwanej przez administratora strony pozwanej za wiedzą J. P., jak również zeznania o tym, że od 2009 r. świadek i powódka byli w nieformalnej separacji, że to świadek zajmował się działalnością gospodarczą powódki, wykonując większość prac w ramach tej działalności, nie dysponując od niej pełnomocnictwem w formie dokumentu, a pełnomocnictwo ustne powódka udzieliła mu tylko raz, przy czym świadek nie pamiętał w jakich okolicznościach, a więc czego dotyczyło. W pozostałym istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy zakresie zeznania tego świadka budziły wątpliwości, co zasadnie przyjął Sąd Okręgowy. Przy czym w ocenie Sądu Apelacyjnego w świetle jednoznacznych zeznań powódki oraz świadka J. P. należało przyjąć, że powódka nie udzieliła żadnej zgody na wykorzystanie jej danych, wizerunku oraz miniatur prac na potrzeby pozwanej. Przekonuje o tym okoliczność, że powódka nie była na żadnym spotkaniu, na którym podpisywano umowy (częściowo podpisane przez świadka A. W. (2)), ani na żadnym innym spotkaniu z przedstawicielem pozwanej, nie uzgadniała z pozwaną zasad, na jakich miałyby funkcjonować przygotowywany kierunek studiów, ani swej roli w ramach pracy dydaktycznej, nie udostępniała również osobiście żadnych prac pozwanej, które stanowiłyby wykonanie umów zawartych z pozwaną, nie przeprowadziła osobiście warsztatów. Gdy się te okoliczności uzupełni o wiarygodne zeznania powódki dotyczące jej stanu zdrowia w okresie rzekomej współpracy z pozwaną, stanowcze zaprzeczenie, aby miała wiedzę o uruchamianiu nowego kierunku u pozwanej i własnym udziale w tym przedsięwzięciu oraz zważy na ogólne i niekonkretne zeznania świadka A. W. (2), że wszystko uzgadniał z powódką, niejako przy okazji dobrych relacji małżonków w separacji, mając jednocześnie dostęp do skrzynki mailowej, konta, dokumentów działalności gospodarczej powódki, a także jej prac artystycznych, to wynika z tego jasno, że powódka nie wyraziła w żaden sposób zgody na wykorzystywanie swoich danych, wizerunku i miniatur prac dla celów pozwanej. Zeznania świadka A. W. (2) w tym zakresie nie zasługiwały na uwzględnienie. Z kolei zeznania powódki istotne dla sprawy, za wyjątkiem braku jej zgody i wiedzy o uruchamianiu nowego kierunku, zostały w zasadzie potwierdzone przez J. P. i A. W. (2), zaś co do daty, w której powódka powzięła wiedzę o naruszeniu jej praw – zostały potwierdzone przez świadków Ś., S. i U..

Nieskuteczne było także zakwestionowanie mocy dowodowej opinii biegłego A. G., a w konsekwencji wysokości wyliczonego przez biegłego wynagrodzenia.

Zwrócić trzeba uwagę, że zgodnie z utrwalonym w judykaturze orzecznictwem (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2018 r., V CSK 366/17) „dowód z opinii biegłego sądowego ma charakter szczególny, gdyż zasadniczo nie służy ustalaniu okoliczności faktycznych, lecz ich ocenie przez pryzmat wiadomości specjalnych. Do dokonywania wszelkich ustaleń w procesie powołany jest sąd, a nie biegły. Zdyskwalifikowanie w całości lub w części albo zweryfikowanie wywodów opinii biegłego nie może być dokonane bez posłużenia się wiedzą specjalistyczną. Sąd dokonuje oceny opinii biegłego w kontekście fachowości, rzetelności, czy zgodności z zasadami logicznego rozumowania. Jeżeli w ocenie sądu opinia jest przekonująca, jednoznaczna, wyjaśnia istotne kwestie, to może się oprzeć na jej wnioskach, chyba, że strony skutecznie ją podważą w postępowaniu dowodowym. Pozwana nie sprostала temu zadaniu przed Sądem pierwszej instancji. W tej sprawie Sąd Okręgowy nie naruszył kryteriów oceny dowodu w postaci opinii biegłego, zaś zarzuty apelacji tej oceny nie podważają, koncentrując się na krytyce opinii i podnoszeniu jej nieprzydatności.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy uzupełnione w powyższy sposób stały się podstawą ocen prawnych dokonanych przez Sąd Apelacyjny w kontekście apelacji obu stron.

Zwrócić trzeba uwagę, że w tej sprawie powódka miała obowiązek wykazania naruszenia jej dóbr osobistych oraz naruszenia praw autorskich, zaś rolą pozwanej było wykazanie przesłanek zwalniających z odpowiedzialności, w tym

przypadku wskazywano na łączącą strony współpracę i zgodę powódki, jak również na zawinienie wyłącznie świadka A. W. (2). Pozwana kwestionowała także rozmiar szkody.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego słusznie Sąd Okręgowy przyjął, że pozwana nie udowodniła, aby uzyskała zgodę powódki wyłączającą bezprawność działania polegającego na umieszczeniu biogramu powódki wśród kadry naukowej uczelni oraz na korzystanie z prac powódki poprzez zamieszczenie ich miniatur na stronie pozwanej. Odmiennie niż Sąd pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie dopatrył się ewentualnego udzielenie przez powódkę zgody warunkowej i czasowej. Zwrócić należy uwagę, że była to ocena prawna, nie zaś ustalenie faktyczne, więc zupełnie chybiony był zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. poprzez oparcie się na podstawie faktycznej nie wskazanej przez powódkę. Rozważania Sądu Okręgowego w tej części należy uznać za odniesienie się do zarzutów strony pozwanej w zakresie zgody powódki, zaś sąd ma obowiązek rozpoznania zarzutów obu stron.

Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że zgoda wyłączająca bezprawność działania naruszcyciela dóbr osobistych musi być niewątpliwa, może zostać wyrażona w sposób wyraźny lub dorozumiany, ale nie można jej domniemywać ze sposobu zachowania powoda. Przy tym zgoda nie może mieć charakteru ogólnego, powinna dotyczyć określonego dobra osobistego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 19 kwietnia 2000 r., I ACa 1455/99, OSA 2001, Nr 5 poz. 27). Z całą stanowczością należy stwierdzić, że pozwana nie wykazała, aby uzyskała tak rozumianą zgodę. Nie byłoby więc wystarczające, abstrahując od niewiarygodności zenań świadka A. W. (2) w tym zakresie, uzgadnianie z powódką przez tego świadka powstania nowego kierunku, a nawet wybór prac przez powódkę na potrzeby uruchomienia tego kierunku, bowiem należałoby wykazać, że poprzez te czynności i ewentualnie jeszcze inne okoliczności powódka wyraziła co najmniej dorozumianą zgodę o określonej treści, a pozwana zachowała się zgodnie z wyrażoną zgodą powódki. Takich dowodów w sprawie nie przedstawiono, a brak osobistego kontaktu powódki z pozwaną tylko uwiarygadnia nieudzielenie zgody. Ponadto nie ulega wątpliwości, że kontakty z pozwaną miał tylko świadek A. W. (2), pozostając pracownikiem pozwanej, zaś nie dysponował on żadnym pełnomocnictwem powódki, na mocy którego byłby uprawniony do wyrażenia zgody w imieniu powódki. Jednocześnie świadek A. W. (2) jedynie przygotował materiały dotyczące powódki, zaś umieszczony na stronie pozwanej przez administratora tej strony biogram powódki został przygotowany przez świadka J. P.. W takiej sytuacji, niezależnie od trafnych wywodów Sądu Okręgowego o odpowiedzialności pozwanej za zawinione działania jej pracownika na mocy art. 430 k.c. w zw. z art. 429 k.c. (ewentualnie winno być to też powiązane z art. 120 k.p.), należy również pozwanej przypisać samodzielną odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powódki oraz nielegalne wykorzystanie miniatur prac powódki. Zwrócić należy uwagę, że umowy z powódką podpisywał w imieniu pozwanej świadek J. P., zatem jest bezsporne, a także wynika to ze znajdujących się w aktach dokumentów, że w czasie rzeczywistym był on osobą reprezentującą pozwaną. Zatem to również jego decyzje i czynności spowodowały, że zostały naruszone dobra osobiste, a nadto, że wykorzystano miniatury prac powódki. Jednocześnie w sytuacji braku formalnej zgody powódki (wyraźniej lub dorozumianej) i braku umowy dotyczącej wykorzystania jej prac, oparcie się przez J. P. jedynie, jak się wydaje, na twierdzeniach świadka A. W. (2) w zakresie zgody powódki, w sytuacji, gdy nawet nie legitymował się pełnomocnictwem powódki, należy uznać za niedbalstwo, zatem działanie zawinione przez pozwaną, co uzasadniało odpowiedzialność pozwanej w tej sprawie wobec niewykazania braku bezprawności. Uzasadniało też udzielenie ochrony majątkowej z tytułu naruszenia dóbr osobistych powódki.

Z podobnych przyczyn uzasadnione było roszczenie powódki oparte o art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b, bowiem pozwana nie wykazała zgody powódki na korzystanie z jej utworów, co słusznie przyjął Sąd pierwszej instancji.

Rzeczywiście pojawił się problem wysokości stosownego wynagrodzenia, skoro powódka nie zawierała umów na korzystanie ze swych prac na polu eksploatacji, jakim jest Internet. Słusznie też Sąd Okręgowy zdyskwalifikował stanowisko pozwanej, że skoro takich umów powódka nie zawierała, to nie należy jej się wynagrodzenie. W tej sytuacji zasadnie Sąd Okręgowy skorzystał z wiadomości specjalnych biegłego, który ma doświadczenie zawodowe i kompetencje do oceny wynagrodzenia za korzystanie z utworów na różnych polach. Biegły w opinii pisemnej oraz wyjaśniając ustnie wskazał w sposób jednoznaczny, stanowczy i nie budzący wątpliwości, dlaczego przyjął stawkę 74 zł miesięcznie i oparł się o tabelę Związku (...), pomimo jej niezatwierdzenia. Strona pozwana nie zakwestionowała skutecznie wniosków biegłego, jak również nie podważyła okresu, w którym dane powódki oraz miniatury jej prac

były dostępne na stronie internetowej pozwanej. Zwrócić należy uwagę, że zarzut naruszenia art. 322 k.p.c. był chybiony. Sąd Najwyższy dopuścił jego zastosowanie w sprawie o stosowne wynagrodzenie oparte o art. 79 ust. 1 prawa autorskiego, wskazując, że przepis ten pozwala na zasądzenie przez sąd, według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, stosownego wynagrodzenia na podstawie art. 79 ust. 1 prawa autorskiego, gdy ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (por. wyrok z dnia 25 marca 2004r., II CK 90/03, Legalis). Co więcej Sąd Okręgowy rozważając specyficzne okoliczności tej sprawy ograniczył z odwołaniem się do naruszenia prawa podmiotowego przez powódkę należne stosowne wynagrodzenie, zasądzając jego jednokrotność, a stanowisko to zasługuje na akceptację, jako wyważające interesy obu stron.

Niezasadnie wreszcie pozwana zarzuca nieuwzględnienie przedawnienia roszczenia, albowiem słusznie Sąd Okręgowy ocenił, że przedawnienie nie nastąpiło w oparciu o właściwe zastosowanie art. 442¹ k.c. Przy nieudowodnieniu przez pozwaną braku zgody powódki na wykorzystanie danych i jej prac, a nawet jej wiedzy o tym, że dane te mogą być wykorzystane w związku z przygotowaniem nowego kierunku studiów, należało przyjąć, że powódka powzięła wiedzę o naruszeniu jej praw dopiero wskutek informacji uzyskanych od swoich studentów. W takim razie 3-letni termin przedawnienia nie upłynął do chwili wniesienia pozwu.

Zupełnie chybiona jest argumentacja, że skoro dane powódki i jej prace w związku z prowadzoną przez nią działalnością zawodową i twórczą są dostępne w Internecie, to nie ma mowy o naruszeniu ich przez pozwaną. To uprawniony decyduje o sposobie, miejscu, kontekście ujawnienia własnych danych oraz wizerunku, a w przypadku twórcy -także prac. W sytuacji, gdy rozpowszechnienie danych osobowych oraz wizerunku następuje w sposób niezgodny z wolą zainteresowanego oraz niezgodnie z prawem (np. ustawa określa, kiedy rozpowszechnienie wizerunku jest dopuszczalne i legalne), dochodzi do naruszenia dóbr osobistych. Podobnie korzystanie z utworów, nawet znajdujących się w Internecie, nie może być uznane za dozwolone, skoro twórca (uprawniony) decyduje o sposobie wykorzystania jego prac, zaś do naruszenia autorskich prawa majątkowych dochodzi w każdym przypadku wkroczenia w sferę monopolu autorskiego, przy braku możliwości wykazania przez korzystającego, że dysponuje skutecznym wobec uprawnionego tytułem prawnym (pochodzącym od twórcy lub jego następcy). Odpowiedzialność ta jest obiektywna, niezależna od winy. W tej sprawie niewątpliwie pozwana skorzystała z prac powódki w sposób, który nie został z powódką uzgodniony (umówiony).

Z tych wszystkich przyczyn zarzuty apelacji pozwanej, tak naruszenia prawa procesowego, jak i materialnego, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Apelacja powódki kwestionowała przyznanie jej odpowiedniego wynagrodzenia w wysokości jednokrotności wynagrodzenia ustalonej przez biegłego sądowego, zarzucając naruszenie art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b. Zarzut ten nie był uzasadniony. Zastosowanie rzeczonoego przepisu przez Sąd Okręgowy w okolicznościach ustalonych w sprawie nie budzi zastrzeżeń. Należy podzielić przytoczone przez Sąd pierwszej instancji tezy orzecznictwa oraz ocenę prawną w zakresie niewielkiej intensywności wykorzystania miniatur prac powódki, bez osiągnięcia jakiegokolwiek korzyści przez pozwanego z tego tytułu. Znamienne jest także i to, że powódka nie udostępniała odpłatnie swoich prac w Internecie, nie zawierała tego typu umów. Powódka dochodziła z tego tytułu znacznej sumy, zaś stosowne wynagrodzenie obliczone w oparciu o art. art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b pr. autorskiego w oparciu o opinię biegłego wynosiłoby ponad 10 000 zł. Przy tym powódka nie wykazała dolegliwego rozmiaru szkody w związku z zamieszczeniem miniatur jej prac. Należało więc uznać, że korzyści uzyskane przez powódkę z ochrony jej praw byłyby nieproporcjonalne do wyrządzonej szkody. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy ocenił, że w takiej sytuacji przyznanie powódcie wynagrodzenia w podwójnej wysokości stanowiłoby nadużycie prawa (art.. 5 k.c.), gdyż wynagrodzenie ryczałtowe należne zgodnie z art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b wykraczałoby poza rzeczywiście poniesioną przez powódkę szkodę. Szkada ta niewątpliwie nie była rozległa, jakkolwiek wystąpiła. Należy tu odwołać się również do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2005 r. (IV CK 663/04, Lex nr 284687), który zauważył, że w kontekście wysokości roszczeń finansowych powoda zarzut nadużycia autorskich praw majątkowych może być postawiony również w przypadku żądania nadmiernych korzyści ekonomicznych.

Zastosowanie zatem instytucji nadużycia praw podmiotowych może mieć także miejsce w odniesieniu do stosownego odszkodowania, o którym stanowi wskazywany wyżej przepis. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 26 listopada 2020 r. (V ACa 296/20): „zakres ochrony przyznany uprawnionemu twórcy w konkretnym stanie faktycznym może być wyznaczony także przez klauzulę generalną nadużycia prawa podmiotowego. W tym przypadku nie chodzi o wyznaczenie treści prawa w znaczeniu jego istnienia i zakresu, ale ograniczenie możliwości wykonywania prawa. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 października 2000 r., SK 5/99, OTK 2000/7/254, art. 5 k.c. znajduje zastosowanie do różnorodnych stanów faktycznych, należących do wszystkich działów prawa cywilnego, a więc także prawa autorskiego. Z zarzutem nadużycia prawa można wystąpić zarówno na płaszczyźnie naruszenia autorskich dóbr osobistych, jak i dóbr majątkowych. Podstawą zarzutu z art. 5 k.c. jest stwierdzenie, że każde działanie albo zaniechanie może być uznane za nadużycie prawa, o ile występuje jedna z przesłanek przewidzianych w tym przepisie, a mianowicie obiektywna sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa lub obiektywna sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Zarzut nadużycia prawa prowadzi do ustalenia, że dane działanie nie jest traktowane jako wykonywanie prawa, a zatem jako takie nie podlega ochronie (por. P.Podrecki Komentarz do art. 79 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w: Prawa autorskie i prawa pokrewne. Komentarz pod red. D.Flisiaka, Lex 2015).”

Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela powyższe stanowisko oraz ocenia, że żądanie powódki zasądzenia na jej rzecz dwukrotności stosownego wynagrodzenia stanowiło nadużycie prawa, gdy zważy się na okoliczności korzystania z prac powódki przez stronę pozwaną.

Z tych przyczyn apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., przy przyjęciu, że każda ze stron ponosi koszty związane z własną apelacją, zaś należą się im koszty związane z zastępstwem procesowym w zakresie oddalonej apelacji przeciwnika (powódce 2700 zł, a pozwanemu 1350 zł), co skutkowało zasądzeniem od pozwanego na rzecz powódki różnicy tych kosztów.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Joanna Wiśniewska-Sadomska Beata Byszewska